

Wy(rok) dla przychodni. Dziechcinka działa dalej, burmistrz przedłużył umowę

Data publikacji: 22.11.2012 19:15

Miał być przetarg i wybrany nowy najemca obiektu w Wiśle, w którym w tej chwili działa przychodnia. Przetarg był, oferenta nie wybrano. Przychodnia mimo wygaśnięcia umowy działa w tym samym miejscu dalej. I będzie jeszcze, bo burmistrz Wisły o kilkanaście miesięcy przedłużył umowę najmu. O tym co od początku roku dzieje się na linii burmistrz, rada miejska i przychodnia w Dziechcince można napisać książkę.

O przychodni w Dziechcince pisaliśmy już parokrotnie. W lutym radni zobowiązali burmistrza Wisły do ogłoszenia przetargu na wynajem pomieszczeń, w których obecnie mieści się przychodnia zdrowia. Obiekt miałby w dalszym ciągu być przeznaczony pod działalność zdrowotną, jednak radni jak wówczas przekonywali, chcieli aby wreszcie ktoś o niszczący obiekt zadbał. W ich ocenie obecny najemca Stowarzyszenie na Rzecz Rozwoju Przychodni Rejonowej w Wiśle nie dba o budynek w wystarczającym stopniu. Zobacz nasze materiały: [Biedny jak lekarz](#) oraz [Przychodnia szuka sponsora](#).

Mając na uwadze to, że w październiku kończy się umowa najmu, postanowiono ogłosić przetarg. Jednak już w maju okazało się, że choć zainteresowanie wśród oferentów jest, przetargu nie udało się rozstrzygnąć. **Brak zaświadczeń o niezaleganiu z podatkami czy inne błahe rzeczy, jednak były powodem by przetargu nie rozstrzygnąć** - mówił wówczas Portalowi OX.pl burmistrz Wisły Jan Poloczek. Opisywaliśmy to w materiale [Czterech było nikt nie wygrał](#) [//wiadomosci.ox.pl/wiadomosc,19909,czterech-bylo,-nikt-nie-wygral.html](http://wiadomosci.ox.pl/wiadomosc,19909,czterech-bylo,-nikt-nie-wygral.html)

Po nierozwiązaniu przetargu stowarzyszenie wystąpiło do sądu, skarżąc się na to, że nie wybrano dzierżawcy. Cały czas jednak lekarze z Dziechcinki od gminy domagali się przedłużenia umowy na kolejny okres. Dodajmy przedłużenia poza przetargiem. Tygodnie mijały, w międzyczasie ogłoszono kolejny przetarg. Jednak sprawa, która trafiła do sądu skutecznie go zablokowała.

Tymczasem nadszedł dzień 16 października, stowarzyszeniu wygasła umowa najmu i zgodnie z prawem powinno się z budynku wyprowadzić. **Dzierżawca się nie wyprowadził, nie wyrzuciliśmy go ale zastosowaliśmy tzw. dzierżawę bezumowną** - mówiła portalowi OX.pl dwa tygodnie temu Lidia Forias zastępca burmistrza Wisły. Taka dzierżawa skutkuje o wiele wyższymi stawkami. Jednak czas pokazał, że w Wiśle decyzje - i to bardzo różne - szybko zapadają. Już po kilku dniach okazało się, że przychodnia, której minął czas wynajmu... znowu dzierżawi od miasta budynek.

Sytuacja jednak uległa zmianie w dniu 9 listopada, w którym burmistrz Wisły Jan Poloczek, mając na uwadze interes społeczny, podpisał nową umowę ze stowarzyszeniem, co oznacza, że mieszkańcy Wisły nie pozostaną bez opieki medycznej. - czytamy na internetowej stronie Wisły.

Jak się okazuje obecny w budynku NZOZ miał nóż na gardle, bo NFZ w piśmie zapytał czy przychodnia ma prawo do lokalu. Ta nie miała, więc fundusz zdrowia zagroził zerwaniem wszystkich kontraktów. W tej sytuacji jedynym ratunkiem było, albo przenosimy do nowego miejsca, albo na gwałt podpisać umowę z gminą.

Umowa została podpisana na rok, ponieważ przychodnia ma na taki okres kontrakt z NFZ - tłumaczy burmistrz Wisły Jan Poloczek. Jak dodaje wóldarz gminy, musiał wypośredkować wszystkie za i przeciw. **Liczyłem się z tym, że leczy się tam wiele osób, nie mogłem pozwolić, by z dnia na dzień pozbawione były one możliwości pomocy.** - mówi Poloczek.

Jednocześnie według Poloczka, w przypadku gdyby stowarzyszenie nie wygrało nowego przetargu na dzierżawę, musi opuścić lokal, tak by nowy najemca mógł wykonać tam niezbędne remonty.

[POSŁUCHAJ](#)

Trudno oprzeć się jednak wrażeniu, że decyzja burmistrza w sprawie podpisania umowy o dalszym wynajęciu przez gminę budynku przychodni, dla jej właścicieli, była niczym akt łaski. *Istniejący stan powodował więc zagrożenie pozbawienia wielu pacjentów dostępu do świadczeń medycznych, dlatego burmistrz Poloczek podjął decyzję o zawarciu nowej umowy na czas określony* – informuje oficjalny portal Wisły. Gdyby nie decyzja burmistrza, pismo z NFZ byłoby wyrokiem dla przychodni.

Nie dziwi też fakt, że z takiego obrotu sprawy cieszą się najbardziej w stowarzyszeniu, które przychodnię prowadzi. ***Warunkiem, żeby mieć kontrakt z NFZ musi być umowa najmu. Tego nie mieliśmy. Burmistrz zachował się w porządku, bo gdyby nie to, NFZ zamknęłyby nam budynek*** – mówi Maria Pietrzykowska szefowa Stowarzyszenia na Rzecz Rozwoju Przychodni na Dziechcince. Pietrzykowska zaprzecza jednak sugestiom, że to stowarzyszenie popełniło grzech zaniechania i przeciągało sprawę tak długo, że dopiero groźba zerwania kontraktu, doprowadziła do przedłużenia umowy. ***Myśmy tylko różnymi sposobami próbowali dostać przedłużenie tego najmu*** – mówi wprost szefowa stowarzyszenia.

[POSŁUCHAJ](#)

Czy stowarzyszenie wystartuje w nowym przetargu? ***Osobiście o tym nie decyduję, to musi być decyzja całego zarządu*** – dodaje Maria Pietrzykowska.

Jednak decyzja Poloczka nie ucieszyła radnych. ***Burmistrz podjął decyzję zgodnie ze swoimi kompetencjami, jednak nie było to zgodne z wolą większości radnych*** – podkreśla Janusz Podzorski przewodniczący Rady Miasta Wisły. ***Zabrakło nam informacji, że burmistrz chce taką umowę podpisać, tym bardziej że wcześniej deklarował że zgadza się na przetarg*** – dodaje Podzorski. Radnym nie podoba się również to, że burmistrz wydzierżawił stowarzyszeniu cały obiekt a nie tylko część. Zdaniem Podzorskiego mogą być problemy z znalezieniem osób chętnych na dzierżawę. Jeśli będą mieli perspektywę, że dopiero za pół roku czy dłużej będą mogli wejść na obiekt by przeprowadzić remont, wówczas mogą zrezygnować zauważa Podzorski.

[POSŁUCHAJ](#)

Pod koniec lutego powinien zakończyć się przetarg, wówczas poznamy nowego dzierżawcę przychodni Dziechcinka. Jednak zgodnie z umową podpisaną przez stowarzyszenie, nowy dzierżawca najprawdopodobniej na teren budynku będzie mógł wejść dopiero 1 stycznia 2014.

Jan Bacza